

W środę 20 września miała miejsce druga część warsztatów planistycznych poświęcona konsultacjom społecznym w związku z opracowaniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla dzielnicy Śródmieście w Będzinie. Spotkanie poprowadził pan Jacek Konopnacki (pracownik Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej) wraz z asystą pani Kingi Kędrackiej z Wydziału Planowania Przestrzennego w Sosnowcu.



W spotkaniu, podobnie jak w pierwszym uczestniczyło kilkanaście osób. Po dogłębnej analizie zagospodarowania Rynku Rybnego w Będzinie i placu Kazimierza Wielkiego w Będzinie, która została dokonana na pierwszym spotkaniu, grupa uczestników została podzielona na 2 zespoły robocze, które miały za zadanie wypracować 2 niezależne strategie dla przyszłego zagospodarowania 2 wybranych obiektów (budynek) znajdujących się w obrębie analizowanego terenu. Największym zainteresowaniem wśród uczestników cieszyły się 2 nieruchomości tj. budynek zlokalizowany przy ulicy Rynek Rybny 3 oraz budynek zlokalizowany przy ulicy Moniuszki 4 tzw. dawny dom Rutki Laskier. Każdy z uczestników miał wymyślić własną strategię na zaadaptowanie jednego z tych obiektów pod nową funkcję. Po trwających burzliwych rozmowach ustalono, iż:

- budynek przy ulicy Rynek Rybny 3 można by przeznaczyć na funkcję hostelu
- budynek przy ulicy Moniuszki 4 można by przeznaczyć na funkcję muzealną

Skąd takie pomysły? Jak pisałem wcześniej szansą dla ożywienia tego terenu byłoby zadbanie o aktywizację funkcji turystycznej na tym terenie. Jako, że jest to teren, w którym przed wojną zamieszkiwało społeczeństwo żydowskie, cieszy się on obecnie dużym zainteresowaniem - szczególnie ruiny dawnego domu Rutki Laskier, które znajdują się na trasie zwiedzania turystów z Izraela pomiędzy obecnym Kirkutem na zboczach Góry Zamkowej, a domem Modlitwy Mizrachi i Cafe Jerozolima. Stąd pomysł na hostel w istniejącej tkance tej części miasta. Funkcja hostelowa miałaby być dodatkowo podparta mniejszymi funkcjami usługowymi jak: sklep z pamiątkami czy kosztownymi produktami lub czasowymi ekspozycjami związanymi z kulturą żydowską czy ofiarami II wojny światowej. Pomysł ambitny trudno powiedzieć czy do zrealizowania bez zewnętrznego finansowania.

Drugi obiekt czyli dawny dom słynnej będzińskiej żydówki Rutki Laskier uczestnicy postanowili przeznaczyć na funkcję lokalnego muzeum kultury żydowskiej, który przy wsparciu lokalnych fundacji żydowskich i zewnętrznych środków np. z Instytutu Jad Waszem we współpracy z gminą Będzin, miałyby szansę stać się I Muzeum Historii Żydów Zagłębia. Pomysł ten można by powiązać doskonale z planowanym otwarciem takiego muzeum przez Fundację Rutki Laskier, które przymierza się do zaadaptowania pod ten cel części budynku znajdującego się przy Cafe Jerozolima w Będzinie. Dodatkowym atutem utworzenia tegoż muzeum jest również argument, iż przedmiotowy budynek przy ulicy Moniuszki 4 został właśnie wystawiony na sprzedaż. Oczywiście z dawnego budynku ostała się tylko ściana frontowa, jednak przy wsparciu środowisk żydowskich można by się pokusić o przywrócenie dawnego blasku temu obiektowi. W spotkaniu niestety nie wziął udziału żaden członek

Fundacji Rutki Laskier, stąd trudno powiedzieć czy istniałaby możliwość ukierunkowania działań właśnie w tym zaproponowanym przez uczestników kierunku. Dodatkowo w budynku tym można by utworzyć Miejski Punkt Informacji Turystycznej, którego brakuje w centrum Będzina i może zjeść karpia pod żydowsku. Kto wie... Projekt ten w moim mniemaniu idealnie nadaje się do realizacji w ramach programu publiczno-prywatnego. Należałoby się również postarać o wpis tego obiektu do Gminnej Ewidencji Zabytków. Pojawiło się jeszcze szereg innych pomysłów związanych z tym budynkiem, które mógłbym jeszcze godzinami rozważać. Ja skupiłem się w tym wpisie na kilku najważniejszych w mojej ocenie kwestiach. Oczywiście przy obydwóch projektach do głębokiej dyskusji pozostaje specyfika całej okolicy, która od lat pozostaje niezmienną. Część z uczestników spotkania jednak gorąco uwierzyła, że próba reanimacji kilku takich wybranych punktów zapalnych w obrębie Rybnego Rynku i Placu Kazimierza Wielkiego, dałaby sygnał do swoistego "katharsis" dla tej części miasta Będzina. Ja bym powiedział raczej "na dwoje babka wróżyła".

Generalnie ww. warsztaty pomimo symbolicznego uczestnictwa będzińskiej społeczności, uważam za udane. Większość mieszkańców Będzina lubi narzekać, jednak jak przychodzi co do czego to w mniej lub bardziej ważnych tematach nie zabierają głosu. W samych warsztatach zabrakło mi m.in. radnych miasta Będzina, którzy bądź co bądź będą uchwalać za kilka miesięcy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla tej części miasta i wydaję mi się totalną ignorancją dla lokalnego społeczeństwa ich osobisty brak na tych 2 spotkaniach (poza radnym A.Czerwińskim, który pojawił się na 2 części warsztatów). Czy same warsztaty wniosą coś nowego dla polityki przestrzennej tej części miasta? Trudno powiedzieć, ja generalnie podchodzę sceptycznie do tego typu inicjatyw, gdyż jak pokazały warsztaty charrette przeprowadzone siedem lat temu dla cementowni Grodziec (które również zostały przeprowadzone z pompą i profesjonalizmem przy dużo większym udziale społeczeństwa), skończyło się na kilkudziesięciu stronicowym opracowaniu, które do tej pory nie ujrzało światła dziennego. Ale to tylko moje zdanie. Może tym razem będzie inaczej i część z tych pomysłów ujrzy światło dzienne.

wyświetleń: 537